

Europa Środkowa: przyszłość przeszłości

28.05.2011

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

W DODATKU: NAGRODA KUSTOSZ PAMIĘCI NARODOWEJ

Nisigniew demonstranci domagali się wolności, demokracji i skazania winnych poprzedniego reżimu. Wkrótce potem, gdy reżim zaczął się chwiać, przysłał kolejną tajną policję, która przez dziesięć lat terrorizowała społeczeństwo, stawiając się symbolem zmierzającej demonstracji wdarli się do jej siedziby, także po to, aby zabezpieczyć przed zniszczeniem aktu – seki tydnicę segregatorów, rachony kart papieru...

Nie, to nie jest opowieść o wydarzeniach w NRD czy w Rumunii 22 lata temu. To zdarzyło się niedawno, w Karlsruhe. 5 marca demonstranci zajęli szturmem siedzibę Ministerstwa, tajnej policji zwanej „Geheime Staatspolizei”, mającej na sumieniu masową ścisłą egzekucję, a także torturowanie więźniów. Ale satysfakcję z (symbolicznego) pokonania Ministerstwa szybko zastąpił dyktando: jak położyć z aktami? Odpowiedzi na nowo nie znalazło się szybko. Na razie i gwałtownie zwrócić jego pomoc – do Niemców. Z tego, które od 22 lat starają się uporać z dziedzictwem „czerwonej dyktatury”. Niemcy uchodzą bowiem – jak widać, nie tylko w Europie – za wroga do rozliczenia.

Dlatego szukając odpowiedzi na pytanie, jak mogą dalej wyglądać rozliczenia z komunizmem – czyli jak będzie wyglądać „przyszłość przeszłości” w Europie Środkowej – pytamy w naszym dodatku Rolanda Jahn, nowego szefa „niemieckiego IPN” (mającego w swej biografii fascynujące wybiegi polskie). Należał do historyków i byłas Karmela porównując poszczególne kraje, z konkluzją, że „życiowa w Europie Środkowej nie udało się znaleźć idealnej recepty na upamiętnienie z upamiętnieniem komunizmu i przeszłości. Jednak nie może to stanowić usprawiedliwienia dla zachowania dalszych prób. Jedynym to winni zarówno ofiarom dyktatury, jak i przyszłym pokoleniom”. Żał o tym, jak mogły wyglądać rozliczenia w przyszłości, mówią powiernicy historycy z krajów Europy Środkowej, którzy zapisują się badaniem tamtych czasów w badaniach pełnią swoje funkcje w instytucjach będących odpowiedzialnymi polskiego IPN.

WOJCIECH PIĘCIAK

EUROPA ŚRODKOWA: PRZYSZŁOŚĆ PRZESZŁOŚCI

Uczyłem się od Polaków



Berlin Wschódni, 15 stycznia 1990 r.: demonstracja szturmuje siedzibę tajnej policji Stasi

ROLAND JAHN, NOWY SZEF „NIEMIECKIEGO IPN”:
KONTINUUJĄC DZIEŚ ROZLICZENIA Z KOMUNIZMEM, POWINNIŚMY STAŁE MIEĆ PRZED OČZAMI PYTANIE: DLACZEGO TO ROBIMY? WŚRÓD WIELU ODPOWIEDZI, DLA MNIE JEDNA JEST SZCZEGÓLNIE WAŻNA: ROBIMY TO DLA LUDZI, OFIAR TAMTEGO SYSTEMU.

► JOACHIM TRENNER: Zaczynajmy od Polski. Gdy wybuchła Solidarność, na 27 lat i mierzała w Jena, jednym z ośrodków rodzącej się w NRD opozycji. Do rżego roweru przyczepia Pan biało-czerwoną chorągiewkę. Gdy w grudniu 1981 r. Januszki ogłaszają stan wojenny, na chorągiewce dopisuje Pan, po polsku „Solidarność z polskim narodem” i zostaje Pan aresztowany za „złamanie anie rym boli państwa wydr”. Po pięciu miesiącach w pojedynczej celi, zostaje Pan skazany na 22 miesiące więzienia z s. „publiczne okazywanie braku szacunku dla porządku prawnego i złamanie anie rym boli państwa wydr”, a potem wydany do RFN. Skąd pomysł o polskiej flagi?

ROLAND JAHN: Chodziło mi o to, aby w jakiś sposób zdemontować publiczną, że błąd jest na ideał Solidarności. Dla mnie Solidarność była przykładem, co można osiągnąć nawet w tak skorumpowanym systemie jak komunizm, gdzie wszystko było określone odgórnie przez władzę. Była dowodem, że nawet z beznadziejnej sytuacji, a taką wydawało się życie w komunizmie, można znaleźć wyjście, jeśli zbierzesz się dostatecznie wielu ludzi po dobru myślenia. Polakom udało się wtedy coś, o czym zawsze rozmawiam: że w NRD powstanie ruch oporu, który nie byłby od systemu. Solidarność była takimi ruchami, który wymanipulował się od państwa i dążył po prostu do życia wolnego, gdzie każdy człowiek może sam o sobie zdecydować. To mnie fascynowało, nie ukrywam, motywowało. Powiedziałem więc sobie, że trzeba dać ludzi znać, choćby niewiele, że w NRD są ludzie podobnie myślący jak w Polsce. No i kupiłem w sklepie papierozach małą polską flagę i papieroz...

► Co nie było zabronione, Polska była „bratnim krajem” dla NRD. Przypomniał chorągiewkę do roweru, która stała się jej dalszym pominięciem. Chyba daś kadego, kto to widział, było oczywiste: dla, ten gość chce, żeby w NRD było jak w Polsce. To było w czasie, gdy powstała Solidarność. Wskazad na ulicy nągowało na widok tej chorągiewki, podawał mi, ktoś leży...

Pliki do pobrania

[Europa Środkowa: przyszłość przeszłości - „Tygodnik Powszechny”, 29 maja 2011 \(pdf, 700.6 KB\)](#)
